

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 11(373)/2010

Grudzień 2010

Rok XXX

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

Grudniowa rewolucja 1970 - 2010



Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan.

Ewangelia wg św. Łukasza 2, 10-11



W przededniu Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim czytelnikom „Jedności”, członkom i sympatykom „Solidarności” wszystkiego najlepszego. Aby wieczór Wigilijny i Święta Bożego Narodzenia upłynęły wśród najbliższych w pokoju i radości i wypełniły Wasze serca szczęściem i nadzieją płynącą z narodzin Zbawiciela. Niech w Waszych domach nigdy nie zabraknie zrozumienia, miłości i ciepła, a każdy dzień Nowego Roku niesie ze sobą pomyślność i spokój o dostatnie jutro.

Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”
Mieczysław Jurek

W numerze:

Raport

40 lat po Wydarzeniach Grudniowych – pamiętamy i oddajemy hołd. Przypomnienie tego co godzina po godzinie działo się 17 i 18 grudnia 1970 roku na ulicach Szczecina – str. 3-6

Region

Stocznia Szczecińska sprzedana i co dalej?

- str. 8

Agencja Rozwoju Przemysłu podsumowuje program zwolnień monitorowanych

- str. 9

Obrady Rady Krajowej Sekcji Kobiet w Szczecinie

- str. 14

Konflikt w PKP Cargo – Wagon Szczecin

- str. 14

Magazyn

30-lecie Szczecińskiego Klubu Katolików

- str. 10-11

Wydarzenia

Kolejna rocznica wprowadzenia stanu wojennego

- str. 18

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 091 423 05 68, faks 091 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: „NSZZ Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 14.12.2010 r. Do druku oddano 14.12.2010 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

Grudniowa rewolucja w Szczecinie

40 lat temu robotnicy z wybrzeża i wielu innych miast w Polsce wyszli na ulice aby zawalczyć o lepszy byt i sprzeciwić się totalitarnemu systemowi. W Szczecinie „grudniowa rewolucja” rozpoczęła się w stoczni. Szybko dołączyli do niej inni robotnicy i zwykli szczecinianie. Na ulicach miasta stoczono krwawe walki z milicją. Poległo w nich 16 osób, setki zostały ranne. W tym roku obchodzimy jubileusz tamtych tragicznych wydarzeń, które uitorowały drogę do demokratycznych przemian.



11 grudnia 1970 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zatwierdziło uchwałę Rady Ministrów o zmianie cen detalicznych. Dzień później, za pośrednictwem radia i telewizji Władysław Gomułka poinformował społeczeństwo o podwyżkach cen. Obejmowały one 45 grup towarów o podstawowym znaczeniu: mięso, mąkę żytnią i pszenna, ryby, powidła i dżemy, kasze, makarony, a także niektóre materiały budowlane oraz

wyroby różnego typu od odzieży po meble i środki pielęgnacji niemowląt. Podwyżki ogłoszono w okresie przedświątecznym. Na reakcję społeczeństwa nie trzeba było długo czekać. Już 14 grudnia rano pracownicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina nie przystąpili do pracy. Żądali cofnięcia podwyżek cen oraz zmian norm pracy. Do Szczecina pierwsze informacje o zajściach w Trójmieście dotarły dzień później - 15 grudnia.

KALENDARIUM WYDARZEŃ

17 grudnia.

Godz. 9 - 9.30. W czasie przerwy śniadaniowej na wydziale W-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego uformował się pochód, który przeszedł przed gmach dyrekcji stoczni. Robotnicy żądali rozmowy z władzami wojewódzkimi na temat podwyżki cen.

Godz. 11. Nieudana próba skłó- ➔

➔ nienia robotników „Warskiego” do powrotu do pracy. Manifestujący formują pochód i opuszczają teren stoczni. Protest przenosi się na ulice miasta. W szeregi idących milicjanci rzucają granaty z gazem łzawiącym oraz używają pałek. Padają pierwsze strzały. Są pierwsi zabici i ranni. Równolegle w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” rozpoczyna się wiec. Prace przerywają w innych dużych zakładach takich jak: „Polmo”, „FaMaBud” oraz port.

Godz. 11.45. Robotnicy dochodzą do gmachu KW PZPR, lecz nie mają z kim rozmawiać, bo w budynku nikogo nie ma... Zapada decyzja o powrocie do zakładów pracy i o podjęciu strajku.

Godz. 12. Na ul. Malczewskiego stoczniovcóm zastępuje drogę kordon Milicji Obywatelskiej. Używa gazów łzawiących. Po rozbiciu pochodu, manifestanci cofają się w kierunku stoczni. Przez cały czas są atakowani. Najzacieklejsze walki toczyły się w rejonach ulic Jana z Kolna, Parkowej, Dubois, Szarotki, Sławomira oraz na Wałach Chrobrego.

Godz. 13 - 23. Rozbici stoczniovcy z „Warskiego” dołączają do zorganizowanego pochodu pracowników „Gryfi”. Razem ruszają pod KW PZPR w celu przedstawienia swoich żądań. Przełamują milicyjne kordony. Około 14 docierają pod Komitet wojewódzki PZPR. Na miejscu zgromadził się już kilkutysięczny tłum mieszkańców miasta. Następuje kulminacyjny moment. Manifestanci wdzierają się do budynku KW PZPR. Wewnątrz nie było nikogo z władz. Rozpoczęła się dewastacja pomieszczeń. Z budynku przez okna wyrzucano wyposażenie. W końcu budynek podpalono.

Godz. 17. Zostaje wyważona brama komendy MO od strony ul. Starzyńskiego. Padają strzały, są zabici i ranni. Pod kołami skota ginie kobieta.

Godz. 17.45. Potężna grupa ludzi rusza w stronę Jasnych Błoni pod budynek Rady Narodowej. Lecą kamienie i butelki z benzyną. Budynku broni milicja i wojsko.

Walki trwają do późnych godzin wieczornych. Trwają regularne łapanki uczestników zająć oraz przypadkowych przechodniów. Wieczorem przerwano łączność telefoniczną Szczecina z resztą kraju.

Jeszcze 17 grudnia, decyzją Wojewódzkiej Rady Narodowej zostaje wprowadzona na terenie Szczecina godzina milicyjna, która obowiązuje od godz. 18 do 6.

Dziś do Ciebie przyjść nie mogę

Dziś do Ciebie przyjść nie mogę
 W dym łzawiący idę dziś
 Nie wyglądaj mnie przed bramą
 W łzach i tak nie dojrzysz mnie
 Musisz dobrze o tym wiedzieć
 Że do „Polmo” idę spać
 I nie mogę cię odwiedzić
 Bo mnie czeka jeszcze strajk
 Cyrankiewicz wydał rozkaz
 Wszędzie słyhać strzały, krzyk
 To szczecińska grupa MO
 W lud bezbronnej strzały śle
 Robotników padła masa
 Co walczyli o swój byt
 Zapamiętaj sobie o tym
 Lud roboczy rację ma
 Więc musimy ich popierać
 Solidarność niechaj trwa
 By Wybrzeże nasze Polskie
 Nie okradał inny kraj
 By nam Żywność potaniała
 I robotnik słowo miał
 By zbyteczne były strajki
 I w Szczecinie spokój trwał
 Podarunek ten świąteczny
 Nam zgotował polski rząd
 By robotnik zamiast mięsa
 Telewizor sobie wziął
 I bezbronne jak niemowlę
 Musiał ginąć niewinny
 I więzienne bramy również
 Za nim już zamknęły się
 Gdy nie wrócę niechaj za mnie
 Przy warsztacie stanie brat
 Niech popiera Lud Roboczy
 Tak jak to robiłem ja
 Dziś do Ciebie przyjść nie mogę



18 grudnia

W nocy do miasta wjechały czołgi. Ustawiono je we wszystkich ważnych punktach miasta.

Godz. 6. Przybywający do pracy stoczniovcy napotykali czołgi stojące przy bramach stoczni. Stoczniovcy zgromadzili się przed gmachem dyrekcji. Rozpoczął się wiec. Ostatnie szeregi strajkujących stały w bezpośredniej bliskości czołgów. Doszło do starć z żołnierzami. Robotnicy próbowali podpalać czołgi. Wojsko otworzyło ogień. Delegacja robotników podjęła rozmowy z żołnierzami na temat wycofania czołgów dalej od stoczni i odwrócenia czołgowych dział w innym kierunku. Przed godz. 10 żołnierze cofnęli się.

Począwszy od godzin porannych w różnych punktach miasta trwały walki między niezorganizowanymi grupami demonstrantów a oddziałami i patrolami MO. Milicja atakowała grupy ludzi głównie gazem, ale także pałkami, a w kilku przypadkach użyła broni palnej. Zdarzały się nadal przypadki rabowania sklepów. Walki ustały dopiero ok. godz. 18, w chwili rozpoczęcia ustanowionej godziny milicyjnej.

Milicja masowo zatrzymywała demonstrantów, osoby uczestniczące w rabunkach oraz przypadkowych przechodniów.

Godz. 9. Stocznia „Warskiego” wysłała delegację na rozmowy z I sekretarzem KW PZPR.

Godz. 10. W Stoczni ukonstytuował się Komitet Strajkowy. Na Jego czele stanął Mieczysław Dopierała (członek PZPR, technik, ok. 30 lat). Komitet w swoim pierwszym składzie liczył 10 osób, w tym kilku członków PZPR, którzy cieszyli się znacznym autorytetem i zaufaniem wśród kolegów.

Godz. 12. Po burzliwej dyskusji zdecydowano nie opuszczać stoczni i rozpocząć strajk okupacyjny. Za takim rozwiązaniem opowiedział się m.in. Mieczysław Dopierała z W-6.

Równocześnie, niezależnie od przebiegu wydarzeń w Stoczni im. Warskiego, zawiązuje się Komitet Strajkowy w stoczni „Gryfia”. Przez cały dzień trwa proces organizacji strajku w obu stoczniach. Powołano służby porządkowe. Komitet Strajkowy informował załogę przez radiowęzeł o rozwoju wydarzeń. Do stoczni przybywają delegacje z innych zakładów pracy.

Godz. 15. Po mediacjach czołgi, piechota i milicja wycofują się w rejon Nie-



buszewa, al. Wyzwolenia, placu Żołnierza i Wałów Chrobrego. Zostaje zorganizowana robotnicza milicja mająca za zadanie ochronę stoczni. Udaje jej się zatrzymać w rejonie placu drzewnego podejrzanego osobnika z butelkami z benzyną. Twierdzi, że przysłała go Milicja Obywatelska z poleceniem wzniesienia pożaru na terenie stoczni. Osobnik doprowadzony do komitetu strajkowego legitymuje się. Z dokumentów wynika, że jest funkcjonariuszem MO - dzielnicowym z komisariatu Szczecin nad Odrą.

Wieczór. Spotkania Komitetów Strajkowych obu stoczni. Uzgadniano wspólną listę 21 postulatów. Dokument nazwany Żądania Załóg Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i Stoczni Remontowej zaczynał się od słów: „My stoczniowcy odcinamy się od wszelkich wystąpień politycznych i antypaństwowych, a charakter naszego wystąpienia jest oparty wyłącznie na podłożu ekonomicznym. Załogi Stoczni solidaryzując się z robotnikami całego Wybrzeża, popierając ich słuszne postulaty przystąpiły do strajku okupacyjnego, wysuwając następujące żądania...”

W różnych zakładach pracy Szczecina organizowano strajki okupacyjne. Ko-

Pamiątkowe znaczki

Na 40. rocznicę rewolty grudniowej szczeciński Oddział Instytutu Pamięci Narodowej przygotował znaczki z symbolicznym napisem „1970 Szczecin”. Projekt wpinki przygotowała Krystyna Janiszewska, twórczyni najbardziej znanego z graficznych symboli Grudnia '70, powstałego w 1980 r. Autorem pomysłu na taką formę upamiętnienia Grudnia '70 był szczeciński dziennikarz, Grzegorz Kaźmierczak. Wpinki trafią m.in. do uczestników wydarzeń sprzed czterdziestu lat, a za pośrednictwem Urzędu Miejskiego w Szczecinie, także do młodzieży szczecińskich szkół.

mitety strajkowe wysyłały swoich przedstawicieli do „Warskiego”. Pojawiła się groźba desantu na teren stoczni. Po kanałach poruszały się jednostki Marynarki Wojennej.

W godzinach wieczornych M. Łępicki, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej wygłosił na lokalnych kanałach radiowo-telewizyjne przemówienie. Apelowal o spokój. W przemówieniu zawarta była sugestia o gotowości o podjęcia rozmów z protestującymi.

19 grudnia

Komitet Strajkowy toczy (zapoczątkowane 18 grudnia o godz. 17.00) rozmowy z władzami regionu. Około godz. 3 nad ranem ogłoszona zostaje przerwa w obradach Komitetu. Strony dają sobie czas na naradzenie się. Około godz. 5 obrady zostają wznowione. Treść uzgod-

nień zostaje podana przez radiowęzeł stoczniowy. Podano, że zmieniono treść postulatów.

Komitety Strajkowe z siedzibą w stoczni kierują odezwę do Obywateli Miasta Szczecina. Dziękują w niej za poparcie i „solidaryzowanie się z nami”.

20 grudnia

Do strajku przystępuje załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Szczecinie. Zostaje to ogłoszone w specjalnym komunikacie skierowanym do mieszkańców Szczecina.

W stoczni zapada decyzja, aby przed nadchodzącymi świętami zawiesić na 3 dni strajk. Następuje rozłam w załodze stoczni, którą opuszcza około 1000 osób. Część robotników wyraża votum nieufności w stosunku do Komitetu Strajkowego - pojawiają się głosy, aby go zmienić.

Tego samego dnia zostaje podpisany „Protokół ze spotkania w sprawie ustaleń między przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta Szczecina a przedstawicielami załóg Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i Szczecińskiej Stoczni Remontowej odbytych w dniu 19-20 grudnia 1970 roku”. Ze strony Komitetu Strajkowego Stoczni Szczecińskiej im. A. War-





skiego uczestniczyli: M. Dopierała, Jakimowicz, Podzielny, Kasprzycki, Szmurło, Kwietniewski oraz ze strony Komitetu Strajkowego Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”: Gadomski, Czajkowski, Jakubiec, Krajewski, Targoński, Nowak. Władze reprezentowali: sekretarz ekonomiczny KW PZPR S. Rychlik, przewodniczący Prezydium WRN M. Łempicki, przewodniczący Prezydium MRN F. Uciechowski, i Z. Siadak, sekretarz WRZZ.

21 grudnia

Po południu w stoczni pojawia się Wiesław Skrobot, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego. Nie godzi się na wiele postulatów. Wzywa do powrotu do pracy. Ogłasza, że strajk traktowany jest odtąd jako polityczny.

W nocy stoczną otacza kordon Milicji Obywatelskiej. Około godz. 5.30 widać czołgi i wozy pancerne. Stoczną otacza szczelny kordon MO.

22 grudnia

Rozwiązuje się Komitet Strajkowy działający w Stoczni im. A. Warskiego. W specjalnym Komunikacie następuje ogłoszenie końca strajku: „Stoczniovcy! Byli-

śmy wszyscy razem przez cały okres dni strajkowych. Dziś, tj. 22 grudnia 1970 r. o godz. 11.00 ogłaszamy zakończenie strajku”. Dokument podpisało 8 z 15 osób należących do Komitetu Strajkowego.

Szczeciński Grudzień zakończył się dopiero w sobotę 13 lutego 1971 r. Tego dnia rozwiązała się Komisja Robotnicza utworzona ze składu Komitetu Strajkowego dla nadzorowania prawidłowego przeprowadzenia wyborów w organizacjach partyjnych, związkowych i do Rady Robotniczej w Stoczni Szczecińskiej noszącej wówczas imię Adolfa Warskiego.

Według oficjalnych danych, w dniach od 17 do 26 grudnia 1970 roku w Szczecinie zginęło 15 osób cywilnych (6 bezpośrednio i 9 w szpitalu) oraz 1 żołnierz LWP - był nim szer. Stanisław Nadratowski, wcielony do wojska zaledwie dwa miesiące wcześniej, w październiku 1970 roku. Rany odniosło 117 osób cywilnych, 71 milicjantów i 24 strażaków. Rozbito i splądrowano 76 sklepów, zniszczono 1 czołg, 2 transportery opancerzone, uszkodzono 1 transporter i 1 samochód wojskowy. Straty oszacowano na 300 mln zł.

Jak podaje Aleksander Strokowski w swojej książce pt. „Lista ofiar Grudzień 1970 r. w Szczecinie” podczas zajęć grudniowych zatrzymano 612 osób, w tym 54 dzieci. Śledztwem w sprawach karnych objęto 1100 osób, 81 osób odpowiadało z tzw. wolnej stopy. Sąd Powiatowy w Szczecinie skazał 22 osoby. Sąd Powiatowy w Stargardzie Szczecińskim skazał 1 osobę. Sąd Powiatowy dla Nieletnich skazał na pobyt w schronisku 10 dzieci. Kolegium Karno - Administracyjne skazało 218 osób.

Paulna Łątka,
archiwum Jedności
fot. materiały IPN/o/Szczecin

LISTA OFIAR

1. Eugeniusz Błażewicz, l. 22, stoczniovec
2. Stanisław Kamać, l. 18, kierowca
3. Jadwiga Kowalczyk, l. 16, uczennica
4. Daniel Kućma, l. 22, stolarz
5. Roman Kużak, l. 23, nauczyciel
6. Stanisław Nadratowski, l. 20, żołnierz służby zasadniczej
7. Henryk Perkowski, l. 20, szklarz
8. Edward Prysak, l. 42, cieśla
9. Zbigniew Semczyszyn, l. 23, cieśla
10. Michał Skipor, l. 19, uczeń
11. Stefan Stawicki, l. 16, uczeń
12. Waldemar Szumiński, l. 22, pracownik budowlany
13. Julian Święcicki, l. 59, ślusarz
14. Zygmunt Toczek, l. 23, tokarz
15. Wojciech Woźnicki, l. 21, technik budowlany
16. Janusz Wrzodak, l. 27, technik budowlany

Pożegnanie Marzeny Szczeglewskiej-Paziewskiej

- Była prawdziwym człowiekiem „Solidarności” – mówił Andrzej Milczanowski, były minister MSWiA, na pogrzebie Marzeny Szczeglewskiej-Paziewskiej, która zmarła 4 grudnia po długiej chorobie.

Działalność opozycyjną w NSZZ „Solidarność” rozpoczęła będąc studentką Uniwersytetu Szczecińskiego. W latach 1983 – 1986 działała w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów. Aktywnie udzielała się w kręgach studenckich szerząc ideę samorządności i wolności. W II połowie lat 80., na skutek nacisku służb bezpieczeństwa została dyscyplinarnie usunięta z uczelni. W okresie stanu wojennego zajmowała się kolportażem prasy podziemnej, redagowała pismo podziemne TERMIT. Brała czynny udział w strajku w 1988 roku w Zarządzie Morskich Portów Szczecin i Świnoujście. Organizowała między innymi żywność dla robotników i dostarczała strajkującym prasę podziemną. Po ponownej rejestracji NSZZ „Solidarność” rozpoczęła pracę w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Prowadziła biuro ds. interwencji, a następnie pełniła funkcję sekretarza Zarządu Regionu. W 1997 roku aktywnie uczestniczyła w kampanii wyborczej AWS w wyborach do Sejmu i Senatu wspierając kandydatów z „Solidarności”. Ostatnio pracowała w biurze promocji i informacji Urzędu Miasta.

- Marzena była osobą, która chętnie udzielała pomocy i była wrażliwa na krzywdę ludzką – wspomina Mieczysław Jurek, przewodniczący zachodniopomorskiej „Solidarności”. Pozostanie w pamięci wielu osób, którym pomogła.

Rodzina, najbliżsi, przyjaciele pożegnali Marzenę 9 grudnia na Cmentarzu



Centralnym. Wcześniej msza żałobna odbyła się w parafii, do której należał zmarła, na Pomorzanach. Uroczystości zebrały dziesiątki osób, w tym wielu współpracowników i przyjaciół z czasów działalności opozycyjnej. W ich imieniu zmarłą pożegnał Andrzej Milczanowski.

- Żegnamy dziś Marzenkę, która była prawdziwym człowiekiem „Solidarności”, bo była solidarna z potrzebującymi, biednymi, ze skrzywdzonymi i walczącymi o słuszną sprawę – mówił. – Marzenkę, która zgodnie ze swoimi zasadami życiowymi, w wieku dziewiętnastu lat zaangażowała się w podziemną „Solidarność”. Była represjonowana, przewoziła bibułę z Warszawy do Szczecina, aresztowana, mężnie wytrzymywała trudy śledztwa. Wyrzucona ze studiów – filologii polskiej na Uniwersytecie Szczecińskim. W roku 1988 wspomagała strajkującą „Solidarność” z Portu. Świa-

dectwem jej działalności są obecni tu dzisiaj pracownicy portu. Organizowała żywność dla kilku tysięcy strajkujących robotników, przekazywała informacje dla podziemnych gazeta na temat tego, co działo się w Porcie. Była również niezwykle zaangażowana podczas wyborów w 1989 roku i organizowania struktur „Solidarności”. Była człowiekiem niezwykle ciepłym, pomocnym ludziom, dumnym, tą dobrą, prawdziwą dumą. Znam ją od ponad 25 lat i stratę jej odczuwam niemal jak stratę własnej córki. „Solidarność” była jej wielką miłością. Życie nie oszczędzało jej cierpień, jednak sama nigdy się nie skarżyła, zawsze myślała o innych. Jej przesłaniem dla nas wszystkich są słowa: bądźmy solidarni, ale tą prawdziwą, tą rzeczywistą solidarnością, jakże rzadką w tym dzisiejszym świecie. Kochana Marzenko, na zawsze pozostaniesz w naszych sercach i pamięci. *PL*

Pomoc dla Emilii Filipek

Emilka urodziła się 13 marca 2008 roku w Rzeszowie. Lekarze powiedzieli nam, że jest chora, a jej choroba to CDLS, czyli syndrom Corneli de Lange. Emilka nie chodzi i nie mówi, jest upośledzona intelektualnie, bardzo powoli rośnie i równie powoli przybiera na wadze. Ma chore serduszko oraz nerki. Kiedy miała dwa miesiące przeszła operację udrożnienia odźwiernika, która umożliwiła jej przyjmowanie pokarmów. Nasz córka jest pod stałą opieką lekarską i wymaga ciągłej rehabilitacji oraz pomocy ze strony logopedy, psychologa i terapeutów. Nie można i nie wolno przeliczać szczęścia ludzi na wartości materialne, ale być może Państwo nie wiecie, że urodzenie dziecka z zespołem Corneli de Lange niesie za sobą

konieczność porzucenia pracy. Miłość matki do chorego dziecka z CDLS potrafi znieść bardzo wiele i znosi, ale kosztem całej rodziny. Mamy jeszcze starszą córkę dziewięcioletnią Anię, która również ma swoje potrzeby.

Wyrażamy nadzieję, że zechcecie Państwo pomóc naszej Emilce, dokładając cegiełkę finansową na jej leczenie i rehabilitację. Będziemy wdzięczni za każdą kwotę wpłaconą na konto fundacji:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą” Ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa Nr konta 41 1240 1037 1111 0010 1321 9362

Z dopiskiem: Emilia Filipek (10960) – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Z góry dziękujemy Rodzice Emilki

Stocznia sprzedana. Co dalej?

Towarzystwo Finansowe „Silesia” należące do Skarbu Państwa kupiło większość majątku po byłej Stoczni Szczecińskiej.

Licytacja odbyła się 23 listopada. Łącznie Zarządca Kompensacji sprzedał majątek o wartości ponad 82 mln zł. Największą jego część trafiła w ręce Towarzystwa Finansowego „Silesia”, które kupiło m.in. pochylnie „Wulkan” i „Odra”, malarnię, hale do prefabrykacji i zespół „Operator”.

Jak czytamy na stronie internetowej nowego właściciela szczecińskiego zakładu, Towarzystwo Finansowe „Silesia” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością powstało w grudniu 2000 roku. Misją Spółki była restrukturyzacja hutnictwa. Udziałowcem TFS został wówczas i nadal pozostaje Skarb Państwa. Podstawową działalnością Spółki są specjalistyczne działania naprawcze i doradztwo na rzecz poprawy sytuacji zakładów będących w trudnej sytuacji.

- Po wielu miesiącach doczekaliśmy się konkretnego – komentował prezydent Piotr Krzystek. - Mam nadzieję, że dzięki temu tereny postoczniowe ponownie będą służyć tworzeniu miejsc pracy, a w efekcie gospodarce naszego miasta. Nie wiemy jednak, z jakim przeznaczeniem Towarzystwo Finansowe „Silesia” zakupiło stoczniowe nieruchomości.

Również stoczniowcy i związkowcy z niecierpliwością czekają na dalszy rozwój zdarzeń i konkretne decyzje dotyczące sprzedanego terenu.

Nieoficjalnie mówi się o tym, że po zatwierdzeniu sprzedaży przez Komisję Europejską, „Silesia” odsprzeda stocznię



Agencji Rozwoju Przemysłu, która utworzy tu Specjalną Strefę Ekonomiczną.

Przypomnijmy, że Stocznia Szczecińska została zamknięta w maju ubiegłego roku. Pracę straciło wtedy niemal 4 tys. robotników. Wtedy też odbył się pierwszy przetarg na stoczniowy majątek. Jego zwycięzcą został United International Trust, reprezentujący rzekomego inwestora z Kataru. Nabywca nigdy jednak nie zapłacił za majątek i w końcu zniknął. Na kolejnych licytacjach sprzedawano jedynie niewielkie elementy zakładu.

PŁ, fot. Kazimierz Janicki

List Przewodniczącego Mieczysława Jurka do Prezydenta Piotra Krzystka

Szanowny Panie Prezydencie

Grudzień to miesiąc szczególnie dla wszystkich Polaków. Okres Świąt Bożego Narodzenia to czas nadziei i radości ale także czas niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, dzielenia się dobrem i zwracania się ku drugiemu człowiekowi. Miesiąc ten to również okres dramatycznych wydarzeń, których 40 rocznicę obchodzimy w tym roku. To właśnie w grudniu 1970 roku szczecińscy robotnicy po raz pierwszy wyszli na ulice miasta w dramatycznym marszu o chleb i wolność. Wielu z nich przypląciło to życiem.

Przed nami te uroczyste dni: obchody jubileuszu Wydarzeń Grudniowym, następnie Świąta Bożego Narodzenia i Nowy Rok – pełne nadziei, radości z rodzinnych spotkań, miłości i ciepła z nich płynących. Niestety, w wolnej i demokratycznej Polsce, tuż obok nas, nadal są ludzie, którym nie będzie dane w pełni dzielić z nami radości tych dni. Winę za to ponosi Rząd RP, który swoimi decyzjami zlikwidował Stocznnię Szczecińską i tym samym tysiące miejsc pracy.

NSZZ „Solidarność” od dłuższego już czasu, zabiega o zainteresowanie się losem najbiedniejszych i byłych pracowników Stoczni Szczecińskiej, którzy od kilku lat pozostają bez pracy i podstawowych środków do życia. Niestety, wszelkie podejmowane przez nas próby, zwrócenia na ten problem uwagi Rządu RP i instytucji odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację są nieskuteczne. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi od Premiera RP na nasze oświadczenia z dnia 16 listopada. Dlatego wydaje nam się zasadne, aby w rocznicę Grudnia 70, szczególnie Pan, Panie Prezydencie zainteresował się osobami, które walczyły o wolną i niepodległą Polskę i które dziś znalazły się w tragicznej sytuacji. Jest okres zimy, zbliżają się święta, a wiele osób staje w obliczu nędzy. Zgłaszane do nas przypadki coraz większej biedy i upodlenia wymagają natychmiastowej reakcji. W płynącym potoku obietnic i deklaracji niestety brakuje troski o najuboższych, pozostających bez pracy i chleba.

W tym szczególnym okresie nie powinniśmy zapominać o polskiej tradycji, która nakazuje nam dzielić się z innymi. Dlatego też zwracamy się do Pana Prezydenta z prośbą o zorganizowanie spotkania w gronie ludzi i instytucji, których rolą i zadaniem jest niesienie pomocy najuboższym.

Mieczysław Jurek

ARP podsumowała program zwolnień monitorowanych

Nieco ponad tysiąc z niemal 4 tysięcy zwolnionych stoczniowców znalazło pracę dzięki rządowemu Programowi Zwolnień Monitorowanych – wynika z raportu Agencji Rozwoju Przemysłu

Program był jednym z elementów tzw. ustawy kompensacyjnej, skierowanej do pracowników likwidowanych stoczni w Szczecinie i Gdyni, która weszła w życie 6 stycznia 2009 r. W Szczecinie po zamknięciu zakładu, pracę straciło 3977 osób. Do udziału w programie zgłosiło się 3588 z nich.

W ramach działań osłonowych stoczniowcom zapewniono jednorazowe odszkodowanie, wynoszące od 20 do 60 tys. zł w zależności od stażu pracy oraz ofertę szkoleń i kursów wspierających znalezienie nowego miejsca pracy połączonej z comiesięczną wypłatą świadczeń. Dodatkowo przeprowadzono ponad 9 tys. spotkań doradczych, a także warsztaty aktywizujące – motywacyjne oraz indywidualne spotkania z psychologami. Jak wynika z raportu podsumowującego program, kluczowym problemem okazała się zła sytuacja na rynku pracy związana z kryzysem gospodarczym, a także, jak twierdzi Agencja Rozwoju Przemysłu – negatywne nastawienie samych zainteresowanych.

Z danych Powiatowych Urzędów Pracy wynika, że w momencie zakończenia pośrednictwa pracy przez DGA w maju 2010 r. z 3588 osób wcześniej pra-

cujących w Stoczni Szczecińskiej, które przystąpiły do programu, pracę podjęło 1039 byłych stoczniowców. Jednak ARP przekonuje, że w rzeczywistości osób, które znalazły pracę może być więcej, bo nie wszystkie o fakcie podjęcia zatrudnienia informują Powiatowe Urzędy Pracy czy DGA. Jak wynika z wyliczeń urzędników, w tym czasie w województwie zachodniopomorskim nadal było zarejestrowanych w PUP-ach 1195 osób spośród 3977 zwolnionych pracowników Stoczni Szczecińskiej, co ma ich zdaniem oznaczać, że jedynie oni pozostali bez pracy.

Najważniejsze wnioski z realizacji projektu przedstawione przez Agencję Rozwoju Przemysłu:

- docelowy rynek pracy nie będzie rynkiem produkcji stoczniowej i choć stoczniowcy mają wysokie i niejednokrotnie poszukiwane na rynku kwalifikacje, istotnym problemem jest ich niska mobilność i elastyczność (gotowość podjęcia pracy odmiennej od dotychczas wykonywanej),

- stoczniowcy, podobnie jak inne grupy zawodowe, nie są gotowi do samodzielnego podjęcia ryzyka związanego z zatrudnieniem w formie innej niż umo-

wa o pracę, z kolei taka forma dla pracodawców staje się zbyt droga i ryzykowna. Ze strony pracodawców rośnie popyt na alternatywne, elastyczne formy zatrudnienia,

- brak jest na rynku pracy sprawnych oraz wiarygodnych organizatorów pracy zapewniających jej godne warunki (dla pracowników) oraz gwarantujących jej wysoką jakość (dla pracobiorcy).

Na podstawie doświadczeń projektu ARP formułuje następujące rekomendacje:

- konieczne jest zwiększenie dostępności wiedzy o jakości i skuteczności stosowanych instrumentów, przy czym najlepszym sposobem jest upowszechnianie dobrych praktyk,

- rekomendowanym rozwiązaniem jest zawiązywanie lokalnych/regionalnych „paktów dla zatrudnienia” (wynikających ze specyfiki branży, regionu, przedsiębiorstwa),

- celem i adresem (i przedmiotem oraz partnerem) działań powinna być rodzina, a nie jednostka,

- należy właściwie zarządzać konkurencją – działania powinny się wspierać i uzupełniać, a konkurencja nie zawsze jest ścieżką wzrostu efektywności. *PL*

Jak pomóc stoczniowcom

W odpowiedzi na apel przewodniczącego „Solidarności” jeszcze przed świętami odbyło się spotkanie przedstawicieli instytucji zajmujących się problemem bezrobocia, poświęcone byłym stoczniowcom.

W siedzibie Zarządu Regionu „S” z Mieczysławem Jurkiem spotkali się: dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy Andrzej Przewoda oraz wiceprezydent miasta Krzysztof Soska. W zebraniu uczestniczył również Dariusz Kucharski z Ośrodka Prac Społeczno – Zawodowych NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczący przekonywał zaproszonych gości o konieczności przygotowania szczegółowego raportu, poprzedzonego dokładnym rozpoznaniem, przedstawiającego faktyczną obecną sytuację zwolnionych przed półtora rokiem stoczniowców. Miałby on zawierać dokładne dane liczbowe, a także informacje na temat tego, co aktualnie się

z nimi dzieje, czy mają pracę, w jakiej są sytuacji finansowej, gdzie mieszkają.

- Do nas dociera coraz więcej ludzi, którzy sygnalizują nam, że tzw. „problem” byłych stoczniowców jest coraz poważniejszy – mówił Mieczysław Jurek. – Dla nas najważniejsze jest teraz ustalenie, czy takie zjawisko rzeczywiście istnieje, gdzie i w jakiej skali. Jeśli to ustalimy, następnie musimy zastanowić się, jak tym ludziom pomóc.

Wszyscy zebrani zgodzili się, że nie jest to łatwe do przeprowadzenia, ze względu na duże rozproszenie byłych pracowników stoczni i brak kontaktu z większością z nich. Związkowcy wskazali jednak na pewne duże skupiska, osie-

dla, na których mieszkają osoby związane ze stocznią. Dariusz Kucharski proponował, że właśnie w tych rejonach powinno zostać rozpoczęte badanie ankietowe. Dyrektor Przewoda zwrócił uwagę na możliwość wykorzystania szczegółowych danych z Powiatowych Urzędów Pracy. Również prezydent Soska zadeklarował pomoc w przeprowadzeniu podobnych analiz. Jednocześnie rozmówcy zgodzili się, że dalsze decyzje i działania zostaną podjęte po szczegółowym zapoznaniu się z raportem dotyczącym realizacji Programu Zwolnień Monitorowanych przygotowanym przez ARP.

PL

30-lecie Szczecińskiego Klubu Katolików

4 grudnia minęło dokładnie 30 lat od rejestracji stowarzyszenia. Tego dnia dawni członkowie i sympatycy spotkali się na obchodach jubileuszu, zorganizowanych przez szczeciński oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

Uroczystości rozpoczęła msza święta dziękczynna za 30 lat działalności SKK, której przewodniczył metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga. W swojej homilii arcybiskup zwrócił uwagę zebranych na to, jak ważne jest to, aby środowisko sympatyków Klubu pielęgnując pamięć o przeszłości, dbało również o przyszłe pokolenia, które będą kontynuowały jego działalność.

- Niech to środowisko trwa - mówił abp Dzięga. - Próbujcie tak stawiać pytania i tak udzielać odpowiedzi, by młodzież na nowo zafascynowała się tymi sprawami, by do was przychodziła, bo tu są w stanie uzyskać nie tylko odpowiedzi na swoje pytania, ale także logiczną, właściwą i najpełniejszą argumentację.

Metropolita dodał, żeby przedstawiciele Klubu byli zacznem wielu pytań i zacznem wielu odpowiedzi. Zachęcał również członków Klubu, aby dalej czynili swoje.

Po mszy dokonano uroczystego otwarcia wystawy przygotowanej przez Instytut Pamięci Narodowej pt. „Wierni ideałom. Niezależne środowiska katolików świeckich w Szczecinie w latach 1945–1989”. Następnie odbyła się debata poświęcona roli Klubów Inteligencji Katolickiej - tzw. KIK-ów i działalności szczecińskiego Klubu. Wzięli w niej udział m.in.: dr Marcin Stefaniak, Wojciech Klukowski, prof. Jacek Ławicki, Jan Tarnowski, dr Mieczysław Ustasiak, dr Konrad Białecki oraz ks. prof. Grzegorz Wejman. Zebrani dyskutowali o niezależnych środowiskach katolików świeckich w Szczecinie przed Sierpniem 80 oraz o Szczecińskim Klubie Katolików na tle ruchu klubowego w kraju od strajków sierpniowych 1980 do wyborów czerwcowych 1989 roku. Po dyskusjach nadszedł również czas na wspomnienia samych działaczy.

- Chociaż Szczeciński Klub Katolików został zarejestrowany 4 grudnia 1980 roku, to Klub tworzył się już w latach 70. - mówił Przemysław Fenrych,



były prezes Klubu. - Choć nie nazywał się wtedy tak, to katolicy świeccy pracujący przy duszpasterstwie akademickim ojców Jezuitów tworzyli już coś na kształt klubu. Kiedy tylko wygraliśmy strajki sierpniowe w stoczni, natychmiast ze stoczni przyszliśmy, spotkaliśmy się i postanowiliśmy założyć Szczeciński Klub Katolików.

Tak jak mówił prezes inteligencja katolicka istniała, organizowała się i działała w Szczecinie już wiele lat wcześniej. Jej zręby budowały się przede wszystkim wokół duszpasterstwa akademickiego. We wrześniu 1950 roku funkcję duszpasterza akademickiego objął o. Władysław Siwek, który szybko skupił wokół siebie liczne grono młodzieży. Na organizowanych przez niego spotkaniach i wykładach poruszano zarówno tematy religijne, obyczajowe, jak i społeczno-polityczne. Za swoją działalność jezuci zostali wyrzuceni ze Szczecina w roku 1955. Ojciec Siwek wrócił do grodu Gryfa dopiero w 1957 i do roku 1970 kontynuował tu swoją działalność duszpasterką.

W lutym 1957 roku ludzie z nim związani powołali w Szczecinie Klub Inteligencji Katolickiej. Na czele tymczasowego zarządu stanął Jan Żyliński. Niestety starania o zarejestrowanie klubu zakończyły się niepowodzeniem. Również w kolejnych latach środowisko katolików świeckich nie mogło utworzyć w Szczecinie swojej niezależnej organizacji. Niektórzy szczecinianie byli za to członkami KIK-ów w innych miastach. Szczecińscy katolicy zbierali się też na nieformalnych spotkaniach organizowanych w prywatnych mieszkaniach. Przez cały ten czas interesowała się nimi Służba Bezpieczeństwa.

Środowisko świeckich skupione przy kościele pw. Św. Andrzeja Boboli było jednym z najsilniejszych środowisk niezależnych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Chociaż samo Duszpasterstwo Akademickie skupiało się przede wszystkim na sprawach religijnych i społecznych, wielu ludzi z jego kręgu angażowało się w działania opozycyjne. To właśnie osoby związane z DA ojca Czumy, w roku 1977 założyły w Szczecinie Punkt Konsultacyjno - Informacyjny Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Jego podopieczni zainicjowali również powołanie Studenckiego Komitetu Solidarności w Szczecinie.

Wielu katolików z powodu ich po-



skupiano się głównie na tematach stricte religijnych. Od 1981 roku zaczęły działać grupy sympatyków SKK m.in. w Świnoujściu, Stargardzie Szczecińskim, Goleńowie czy Gryfnie. Wielu członków zaangażowało się również w aktywną obronę życia poczętego w ramach Towarzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa. Od roku 1983 w pracach Klubu zaczęło pojawiać się coraz więcej tematów ogólnospołecznych, czy wręcz politycznych. Wpływ na to miało przede wszystkim zwolnienie z internowania w listopadzie 1982 roku Przemysława Fenrycha, który powrócił na klubowe stanowisko wiceprezesa do spraw programowych. W ta-

stawy i działalności spotkały represje ze strony komunistycznego państwa, tak jak m.in. Przemysława Fenrycha, Jacka Smykała czy Michała Plater – Zyberka.

Szczeciński Klub Katolików, będący członkiem ogólnopolskiej rodziny Klubów Inteligencji Katolickiej, powstał na fali zmian, jakie przyniósł Polsce Sierpień 80. Pierwsze spotkanie w tej sprawie odbyło się w domu Przemysław Fenrycha już 30 sierpnia 1980 roku. Oficjalnie SKK został zarejestrowany 4 grudnia 1980 roku, a jego pierwszym prezesem został Edmund Bilicki. W kolejnych miesiącach klub całkowicie legalnie rozwijał swoją działalność. Na spotkaniach, które tradycyjnie odbywały się w parafii ko-



ścioła przy ul. Pocztowej poruszano tematy wiary, dyskutowano na tematy społeczno – polityczne, wysłuchiowano prelekcji historycznych. Często brali w nich udział zaproszeni goście, np. członkowie podobnych klubów z innych miast. Spotkania zawsze poprzedzała msza święta.

W rzeczywistości społeczno-politycznej lat 1980–1981 SKK jednoznacz-

nie opowiadał się po stronie „Solidarności”. Członkowie Klubu sami też często byli członkami Związku, a nawet jego wysokimi działaczami. Po wprowadzeniu stanu wojennego SKK został osłabiony przez internowania, ale w przeciwieństwie do większości KIK-ów, nie został zawieszony ani rozwiązany. Kontynuowano działalność, jednak siłą rzeczy,

kiej sytuacji komuniści postanowili wystąpić z ofensywą wobec nazbyt niezależnego stowarzyszenia. I dlatego 13 marca 1994 roku władze wojewódzkie podjęły decyzję o jego rozwiązaniu. Pod groźbą całkowitego rozwiązania przeprowadzono wybory nowych władz Klubu. W jego zarządzie zabrakło m.in. Przemysława Fenrycha, który sam zrezygnował z kandydowania.

W latach późniejszych SKK przez cały czas pozostawał ważnym elementem na mapie szczecińskich inicjatyw niezależnych. Klub kontynuował działalność po 1989 r. W zmienionych realiach politycznych jego działacze mogli swobodnie udzielać się w szeroko rozumianej sferze publicznej. Poszczególni członkowie SKK pełnili funkcje posłów, senatorów czy radnych samorządowych.

Opracowanie na podstawie publikacji Z. Fenrych i M. Siedziako „Wierni ideałom. Niezależne środowiska katolików świeckich w Szczecinie w latach 1945 – 1989”, fot. PŁ.

Górnicy uniewinnieni

Sąd w Warszawie uniewinnił 6 górników od zarzutów czynnej napaści na policjantów podczas związkowej manifestacji, która 5 lat temu odbyła się w stolicy. - Oskarżenie miało słabe podstawy, wątki poruszane przez prokuraturę się mieszały, a policjanci zeznawali nieprecyzyjnie i często po prostu nie potrafili rozpoznać oskarżonych - relacjonuje mecenas Bogusław Gotkowicz, który na zlecenie NSZZ Solidarność reprezentuje oskarżonych po manifestacji przed sądami w Białymstoku, Warszawie i Bytomiu. - To sukces całego związku. Pokazaliśmy, że jesteśmy skuteczni nie tylko podczas negocjacji czy demonstracji, ale również na sali sądowej - mówi szef Solidarności Piotr Duda. - Ważne, że oskarżeni członkowie Solidarności nie zostali sami. Przeciwnie, dostali od związku pomoc prawniczą z najwyższej półki. 26 lipca 2005 roku ok. 6 tys. górników przyjechało pod Sejm demonstrować w obronie prawa do emerytury po 25 latach pracy pod ziemią. Doszło do starć z policją, byli ranni, kilkudziesięciu górników zostało zatrzymanych. Członkowie Solidarności natychmiast dostali pomoc prawną od związku. Parlament ustawę w wersji oczekiwanej przez górników przyjął. Wyrok jest nieprawomocny.

Blokada w Kauflandzie

Grupa związkowców z NSZZ „Solidarność” przez godzinę blokowała kasy supermarketu sieci Kaufland w Rudzie Śląskiej. Kierownictwo sklepu wezwało policję. Protestujący domagają się bezpiecznych warunków pracy, podwyżek wynagrodzeń, umów o pracę na czas nieokreślony dla wszystkich zatrudnionych i poszanowania prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych. - Szefowie sieci Kaufland Polska uparcie ignorują nasze zaproszenie do rozmów na temat przedstawionych postulatów. Najpierw przeprowadziliśmy serię pikiet przed wybranymi sklepami sieci, ale nie wpłynęło to na zmianę postawy pracodawcy, dlatego zapadła decyzja o zastrzeżeniu protestu - powiedział Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność”. Protestujących związkowców z handlowej Solidarności wsparli przedstawiciele innych branż z regionu. Grupa 30 osób wypełniła towarami do pełna kilkadziesiąt wózków, a następnie ustawiła z nich blokady przed kasami. - Większość klientów ze zrozumieniem przyjęła na protest - dodał Bujara. - Szefowie sklepu wezwali policję i domagali się usunięcia protestujących siłą. Ale policjanci zaproponowali, aby sprawę rozstrzygnąć polubownie i ostatecznie po godzinie blokada została zakończona.

Solidarni na Święta

Jak co roku, w okresie przedświątecznym Związkowcy z naszego regionu przeprowadzili zbiórkę pieniędzy i darów, aby umilić święta najbardziej potrzebującym.



Tym razem prezenty trafią do podopiecznych trzech domów dziecka: „Zielony Dwór” w Zdrojach, „Tęczowy Domek” na Osowie i Domu Dziecka w Policach. Najmłodsze dzieci dostaną „od Mikołaja” zabawki, pluszaki i laskocice, nieco starsze dzieciaki i młodzież książki, gry, przybory szkolne i kosmetyki.

Prezenty i pieniądze na ich zakup przekazały komisje zakładowe z: Pogotowia Rantunkowego, Zakładów Chemicznych „Police”, PSS „Społem”, ZE „Dolna Odra”, Agryfu i Enei, a także Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego.

- Serdecznie dziękujemy wszystkim komisjom i członkom związku, którzy jak zwykle nie zawiedli i pokazali, że główną ideą „Solidarności” wciąż jest niesienie pomocy potrzebującym - mówi Dariusz Mądraszewski, wiceprzewodniczący ZR „S” Pomorza Zachodniego. - Mamy nadzieję, że dzięki tym upominkom, na twarzach wszystkich dzieci zagości uśmiech.

PL



Piotr Duda we władzach EKZZ

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” został nowym wiceprzewodniczącym Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych.

To nie jedyna funkcja, na jaką szef „Solidarności” został nominowany podczas posiedzenia komitetu wykonawczego EKZZ, które odbyło się na początku grudnia w Brukseli. Oprócz funkcji wiceprzewodniczącego, Piotr Duda został również członkiem komitetu wykonawczego oraz komitetu sterującego Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. Przewodniczący niestety nie odebrał osobiście nominacji, gdyż ze względu na fatalne warunki pogodowe, które sparaliżowały europejskie lotniska, nie dotarł do Brukseli. Podobne problemy miało wielu innych związkowców z całej Europy udających się na obrady EKZZ.

Na posiedzeniu członkowie komitetu wykonawczego wyznaczyli najważniejsze działania EKZZ na najbliższy czas. Należy do nich m.in. kampania Bonus Watch, która zakłada monitorowanie premii, jakie otrzymują przedstawi-

ciele zarządów firm sektora finansowego w kontraście do cięć wydatków publicznych, które prowadzi wiele europejskich rządów. Komitet wykonawczy przedyskutował również projekty rezolucji, w tym rezolucję w sprawie ochrony autonomii negocjacji układów zbiorowych, rezolucję dotyczącą wzmocnienia kwestii społecznych w projekcie dyrektywy europejskiej o jednolitym rynku oraz rezolucję w sprawie europejskiej polityce energetycznej.

Europejska Konfederacja Związków Zawodowych powstała w 1973 r. aby reprezentować pracowników na poziomie europejskim i przed instytucjami Unii Europejskiej. Do EKZZ należy 82 organizacje z 36 krajów europejskich oraz 12 organizacji branżowych. EKZZ reprezentuje 60 mln pracowników. NSZZ „Solidarność” została włączona do EKZZ w 1995 r.

KK

Komisja Krajowa w Warszawie

14 grudnia po raz pierwszy w tej kadencji, członkowie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” abradowali w Warszawie.

To ważne wydarzenie, bo przeniesienie do stolicy obrad Komisji Krajowej, a także działalności eksperckiej związku, było jednym z punktów programu wyborczego Piotra Dudy. Mówił o tym często podczas spotkań przedwyborczych i w czasie Krajowego Zjazdu Delegatów we Wrocławiu. Piotr Duda uzasadniał to korzystnym położeniem komunikacyjnym Warszawy oraz bliskością centralnych urzędów. Zawsze podkreślał jednak, że przenosiny nie dotkną pracowników KK, która dalej będzie miała siedzibę w Gdańsku przy ul. Wałów Piastow-

skich. Wtorkowe posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność poświęcone było m. in. informacji z prac prezydium KK, sekretariatów branżowych i zarządów regionów. Zaprezentowano też II część raportu „Praca polska 2010 – polityka przemysłowa”. W programie obrad znalazła się również uchwała w sprawie powołania członków do Komisji Trójstronnej ds. społeczno-gospodarczych.

Po zakończeniu części oficjalnej związkowcy przełamali się opłatkiem i złożyli sobie świąteczne życzenia.

KK

Płatne nadgodziny dla strażaków

Od 1 stycznia 2011 strażacy będą mogli otrzymywać rekompensatę finansową za przepracowane nadgodziny. Senat uchwaślił ustawę o zmianie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Dzięki ustawie możliwe będzie wypłacenie strażakom rekompensat za przedłużony czas służby. Będą one wypłacane za czas pracy wynoszący nie więcej niż do 48 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym. Do końca marca pieniądze mają zostać wypłacone - za okres od 1 lipca do 31 grudnia 2010 roku. -Ta ustawa to drobny krok - mówi Robert Osmycki, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” - Przyjmujemy ją z zadowoleniem, ale bez uśmiechu. Według Osmyckiego sukces jest tylko częściowy, ponieważ stawka wypłacana w ramach rekompensaty jest niższa niż przewidziana w Kodeksie pracy. Będzie wynosiła tylko 60 proc. dniówki. - Uważamy, że nie jest to do końca uczciwe - komentuje przewodniczący Sekcji.

Salowe wygrały i wróciły do pracy

Salowe ze Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej po blisko 2,5 miesięcznej przerwie wróciły do pracy po tym, jak sąd pracy przyznał im rację w sporze ze Spółdzielnią Inwalidów Naprzód z Krakowa. - Po wielu tygodniach stresu, niepewności, czasami też panie mogą odetchnąć. Wracają do pracy, którą bardzo dobrze wykonują od wielu lat i nadal będą zatrudnione na normalnych warunkach. Choć pensje miały i mają niewielkie, to jednak najważniejsze dla nich jest to, że zachowują stałe umowy o pracę - mówi Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca „Solidarności” w dąbrowskim szpitalu. Salowe walczyły o to od początku września. Domagały się, aby Spółdzielnia Inwalidów Naprzód, która wygrała przetarg na sprzątnięcie dąbrowskiego szpitala przejęła je od firmy Aspen, wcześniej świadczącej te usługi w dąbrowskiej placówce. Z kolei firma Aspen przed 6 laty przejęła salowe od szpitala. Salowe przekonywały, że przejęcie przez Naprzód powinno nastąpić z zachowaniem ich dotychczasowych uprawnień, czyli z podpisaniem z nimi umów o pracę na czas nieokreślony i zapewnieniem minimalnego ustawowego wynagrodzenia. Firma Naprzód na to się nie zgadzała. 17 listopada sąd pracy przyznał salowym rację w sporze ze spółdzielnią Naprzód. Orzekł, że Naprzód powinien je przejąć od firmy Aspen na zasadzie artykułu 23 1 Kodeksu Pracy, czyli zatrudnić salowe na takich zasadach, jak się domagały. Wyrok jest nieprawomocny.

Rada Krajowa Sekcji Kobiet obradowała w Szczecinie

Członkinie sekcji omówiły najważniejsze problemy kobiet zrzeszonych w „Solidarności”. Spotkanie było również okazją do podzielenia się opłatkiem.



Posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Kobiet zgromadziło w Szczecinie panie z całej Polski. Obradom przewodniczyła przewodnicząca sekcji Aleksandra Delecka. Podczas zebrania podjęto trzy uchwały dotyczące działalności sekcji. Działaczki domagają się w nich bliższej współpracy Rady Sekcji z koordynatorem Komisji Krajowej do spraw kobiet. Wystąpiły również do prezydium KK o spotkanie w tej sprawie i wspólne wyznaczenie ram takiej współpracy. Rada Krajowej Sekcji Kobiet dele-

gowała również swoją przewodniczącą Aleksandrę Delecką do MKZZ i zwróciła się do Komisji Krajowej z prośbą o uwzględnienie tej rekomendacji. Panie omówiły również bieżące sprawy, wyznaczyły harmonogram szkoleń na przyszły rok, opracowały budżet i wyznaczyły sobie najważniejsze cele. Wieczorem odbyło się spotkanie opłatkowe, które poprowadził ksiądz Paweł Ostrowski.

PŁ

Chcą odwołania pani prezes

Związkowcy z PKP Cargo – Wagon Szczecin wystąpili do Rady Nadzorczej spółki z wnioskiem o odwołanie obecnej prezes.

Pod pismem skierowanym do przewodniczącej RN podpisali się szefowie wszystkich związków zawodowych działających w zakładzie. Podkreślają w nim, że od momentu objęcia przez Mariannę Grzelak funkcji prezesa, sytuacja w firmie jest bardzo napięta. - Nie znając specyfiki zakładu, pokierowania którego została powołana, Pani Prezes podejmowała szereg decyzji powodujących konflikty z załogą – czytamy w liście. - Z powodu braku kompetencji, złej organizacji, opieszalych decyzji związanych z zamówieniami części i materiałów, błędnych decyzji personalnych, dochodzi do zakłóceń w pracy. Żadne decyzje nie są i nie były konsultowane ze Związkami, a Pani prezes uważa, że ma monopol na mądre rozwiązania, co doprowadza do ciągłych konfliktów i nieporozumień.

Związkowcy podkreślają, że dobra sytuacja spółki to wynik tylko i wyłącznie doświadczenia i determinacji pracowni-

ków zakładu. - Mamy jednak świadomość, że możliwości naszego zakładu są o wiele większe i przy umiejętnym zarządzaniu, opartym na doświadczeniu i umiejętnym wykorzystaniu potencjału załogi, możliwe jest osiągnięcie o wiele lepszych wyników. Możliwa jest też praca w spokoju i harmonii, a nie w atmosferze niepokoju, zastraszania, stresu i ciągłej gonitwy za planem pod rygorem utracenia pracy.

Pracownicy zwracają również uwagę na to, że w związku z powołaniem nowej polsko – chińskiej spółki, bardzo ważnym problemem jest brak przepływu informacji pomiędzy związkowcami i pracownikami, a Panią Prezes. Związkowcy przekonują również, że ich zdaniem dalsza współpraca z obecną Prezes jest niemożliwa i wnioskuje o jej odwołanie.

PŁ

W Wigilię zrób zakupy do 14!

NSZZ „Solidarność” prowadzi akcję, w której zachęca do szybszego zakończenia zakupów w Wigilię. Do klientów sklepów trafi 10 tys. wigilijnych opłatków wraz z ulotkami.

Związkowcy od dawna przekonują właścicieli sklepów, że przedłużania godzin ich otwarcia 24 grudnia do godz. 17 czy nawet 18 nie przekłada się na większe zyski sklepów. - mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekcji Krajowej Handlu NSZZ „Solidarność”. - O tej porze tylko znikoma liczba klientów robi zakupy. Cierpią na tym natomiast przede wszystkim pracownicy, którzy po zamknięciu muszą jeszcze rozliczyć się z pieniędzmi, posprzątać sklep i dopiero wieczorem wychodzą z pracy. Bywa więc, że do domu docierają o godz. 19, a nawet 20.

Jak wyjaśnia szef „Solidarności” Piotr Duda, do związku od dawna docierały prośby o zajęcie się tym problemem. - „Solidarność” zabiega nie tylko o ochronę miejsc pracy czy godne zarobki - mówi. - Dbamy również o inne czynniki, które wpływają na sytuację pracowników. W tym przypadku nie mogliśmy milczeć, bo chodzi tu o wyjątkowy dla Polaków dzień. W dodatku problem dotyczy ok. 150 tys. pracowników handlu, z czego większość stanowią kobiety.

W ramach przygotowanej kampanii, „Solidarność” skieruje swoje działania przede wszystkim do klientów sklepów, do których trafi 10 tys. ulotek stylizowanych na pisany dziecięcą ręką list, w którym dziecko martwi się, że pracująca w markecie mama znów w Wigilię wróci do domu późno. List kończy się wezwaniem do szybszego skończenia zakupów tego dnia.

- Z powodu długiej pracy rodziców w Wigilię cierpią również dzieci - wyjaśnia taki sposób przygotowania ulotki Alfred Bujara. - Najmłodszym trudno zrozumieć, dlaczego to akurat w ich domu wigilijna zaczyna się później niż u rówieśników



Piotr Duda zaapelował listownie do szefów sieci handlowych o szybsze zamknięcie sklepów w Wigilię. Specjalny list z prośbą o rozpropagowanie akcji został wysłany do Konferencji Episkopatu Polski. 19 grudnia w Warszawie, pod choinką na Starym Mieście stanie specjalna sklepowa lada, przy której związkowcy rozdawać będą opłatki wraz z ulotkami. W kolejnych dniach ulotki rozdawane będą przed marketami w Gdańsku, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu i Bydgoszczy.

Dział Informacji KK

ZUS przypomina: wybierz OFE

Do 10 stycznia mają czas na zawarcie umowy z wybranym przez siebie otwartym funduszem emerytalnym osoby, które jeszcze tego nie zrobiły.

ZUS przypomina ubezpieczonym o obowiązku wyboru jednego z 14 działających na rynku OFE. Obowiązek taki mają zaś urodzeni po 31 grudnia 1968 r., którzy podjęli pierwszą pracę bądź rozpoczęli prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Wybrać OFE muszą także wszyscy ci, którzy pracują i wprawdzie w przeszłości dokonali wyboru funduszu emerytalnego ale wybór ten nie zrodził żadnych skutków prawnych, gdyż w chwili zawarcia umowy z funduszem lub na 12 miesięcy przed tą datą dana osoba nie podlegała ubezpieczeniom społecznym.

Dziś ubezpieczonych, którzy nie spełnili obowiązku zapisania się do OFE jest aż 433,7 tys. W dniach od 9 do 14 grudnia ZUS wyśle do wszystkich tych osób korespondencję przypominającą o konieczności dokonania wyboru funduszu emerytalnego. Ci, którzy otrzymają taką korespondencję będą mieli czas do 10 stycznia na zawarcie umowy z funduszem. Jeśli do tego czasu nie zawrą umowy, zostaną zakwalifikowani do losowania, które odbędzie się 31 stycznia.

Osoby, które wezmą udział w losowaniu zostaną przydzielone tylko do tych funduszy, które osiągnęły wyższe niż średnia stopy zwrotu w dwóch kolejnych okresach rozliczeniowych i zarządzają mniej niż 10 proc. aktywów netto wszystkich OFE. Z losowania wyłączone są trzy największe (pod względem liczby członków) fundusze emerytalne. W losowaniu 31 stycznia 2011 r. weźmie więc udział 6 funduszy, tj.: AEGON OFE, Allianz Polska OFE, Amplico OFE, AXA OFE, Generali OFE i OFE Pocztylion. Po losowaniu ZUS poinformuje poszczególne OFE o jego wynikach. Fundusze mają zaś obowiązek poinformowania swoich nowych członków, że stali się ich klientami. Ubezpieczeni mogą spodziewać się tej informacji także ze strony ZUS.

Kolejne losowanie członków OFE odbędzie się 29 lipca.

Dokumenty z posiedzenia Komisji Krajowej

Stanowisko KK nr 16/10 ws. sytuacji osób najuboższych

Odrzucenie przez Radę Ministrów porozumienia zawartego w czerwcu 2010 roku w Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno – Gospodarczych (Uchwała nr 37 TK) dotyczącego uprawnień do ubiegania się o pomoc społeczną to kolejny dowód przerzucania kosztów kryzysu na najsłabsze grupy społeczne.

Przypominamy, że w roku 2009 rząd łamiąc ustalenia zawarte z partnerami społecznymi w Pakiecie Działań Antykryzysowych ze względów oszczędnościowych zlikwidował Rezerwę Solidarności Społecznej przeznaczoną na wsparcie w kryzysie rodzin najuboższych oraz zrezygnował z ustawowego podniesienia progów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej. W efekcie tych decyzji kryteria pomocy społecznej dla rodzin są obecnie poniżej minimum egzystencji liczonego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, czyli poniżej granicy biologicznego wyniszczenia.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” domaga się od parlamentarzystów, aby w trakcie prac nad ustawą budżetową na 2011 roku uwzględnili sytuację osób najuboższych biorąc pod uwagę rosnące koszty utrzymania wynikające m.in. z podwyżek cen żywności i nośników energii.

Stanowisko KK nr 17/10 ws. łamania przez rząd zasad dialogu społecznego

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” protestuje przeciwko kolejnemu złamaniu przez rząd porozumień zawartych w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno – Gospodarczych. Po zlekceważeniu przez rząd porozumienia dotyczącego przyszłorocznego wynagrodzenia minimalnego (Uchwała nr 41 TK) w dniu 26 października 2010 r. Rada Ministrów odrzuciła kolejne porozumienie (Uchwała nr 37 TK) dotyczące podwyższenia kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej. Powyższe decyzje rządu uderzają w najsłabsze grupy społeczne tj. w ubogich pracujących oraz w najuboższe rodziny żyjące poniżej minimum egzystencji, czyli na granicy biologicznego wyniszczenia. Odrzucenie porozumień zawartych również przez przedstawicieli rządu w Trójstronnej Komisji, świadczy o pozorowaniu dialogu społecznego, który ma służyć rządzącym wyłącznie do legitymizacji rozwiązań przez nich narzucanych. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” żąda przestrzegania porozumień oraz podjęcia rzeczywistego dialogu społecznego opartego o podmiotowe traktowanie partnerów społecznych.

UCHWAŁA KK nr 19/10 ws. wyrejestrowania Krajowej Sekcji

Przedsiębiorstw PKS NSZZ „Solidarność”

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, działając na podstawie postanowień § 26 ust. 1 Statutu NSZZ „Solidarność” oraz § 10 ust. 2 uchwały nr 4 XIX ZKD z późniejszymi zmianami, postanawia na wniosek Krajowego Sekretariatu Transportowców NSZZ „Solidarność”, wykreślić z Rejestru Krajowych Sekcji Branżowych sekcję o nazwie: Sekcja Krajowa Przedsiębiorstw PKS NSZZ „Solidarność”. Chwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UCHWAŁA KK nr 20/10 ws. zmiany uchwały KK nr 17/08 dotyczącej zasad rejestracji i wyrejestrowania oraz funkcjonowania branżowych jednostek organizacyjnych Związku, zm. uchwałą KK nr 18/09

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wprowadza poniższe zmiany w uchwale KK nr 17/08, w załączniku nr 2 „Wykaz krajowych sekretariatów branżowych i przypisanych im branż (sektorów gospodarki)”.

1. Wykreśla się pozycję Lp 1 we wszystkich rubrykach, odnoszącą się do Krajowego Sekretariatu Przemysłu Lekkiego NSZZ „Solidarność”.

2. Pozostałe pozycje o dotychczasowych numerach od Lp 2 do Lp 15 otrzymują odpowiednio numery od Lp 1 do Lp 14.

3. W pozycji o dotychczasowym numerze Lp 8, odnoszącej się do Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” wprowadza się następujące zmiany:

1) w rubryce „Nazwa branży (sektora gospodarki)”, na końcu zmienia się kropkę na przecinek i dopisuje się wyrażenie: „przemysł włókienniczy (tekstylny), odzieżowy, skórzany”; 2) w rubryce „Przykłady zakładów (pracodawców)”, na końcu zmienia się kropkę na przecinek i dopisuje się wyrażenie: „tkalnie, fabryki wyrobów dzianych, odzieży, fabryki obuwia, galanterii skórzanej, garbarnie.”

4. Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia

UCHWAŁA KK nr 21/10 ws. określenia wielkości Prezydium KK

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” postanawia, że Prezydium KK liczyć będzie 6 członków wraz z Przewodniczącym KK.

Jubileusz Niezależnego Zrzeszenia Studentów

Dawni i obecni członkowie szczecińskiego NZS-u spotkali się na Uniwersytecie Szczecińskim, aby wspólnie uczcić 30. rocznicę powstania organizacji.

Niezależne Zrzeszenie Studentów powstało 22 września 1980 w wyniku wydarzeń i strajków robotniczych z sierpnia 1980. Jak dziś wielokrotnie się podkreśla, był to niejako studencki odpowiednik powstałej wtedy „Solidarności”. Zrzeszenie skupiało młodych ludzi chcących niezależnej od władz państwowych organizacji studenckiej, a ponadto demokratyzacji życia akademickiego, przestrzegania podstawowych swobód politycznych w kraju oraz praw człowieka, szanowania polskich tradycji niepodległościowych i patriotycznych. Przez długi czas władze PRL zwlekały z rejestracją NZS. Dopiero w wyniku strajków studenckich, szczególnie w Łodzi, ówczesny rząd zgodził się na rejestrację Zrzeszenia, która nastąpiła 17 lutego 1981 r.

W Szczecinie tworzenie pierwszych struktur nowej, niezwiązanej z władzami studenckiej organizacji, rozpoczęło się na przełomie września i października 1980. Powstały Tymczasowe Komitety Założycielskie NZS Politechniki Szczecińskiej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Wyższej Szkoły Morskiej, Pomorskiej Akademii Medycznej oraz Akademii Rolniczej. 16 października powołano Międzyuczelnianą Radę Koordynacyjną NZS w Szczecinie. Stałe władze na poszczególnych uczelniach wybrano po oficjalnej rejestracji Zrzeszenia. Wprowadzenie stanu wojennego przerwało funkcjonowanie NZS w Szczecinie (kilku działaczy zostało internowanych). Nie podjęto decyzji o powołaniu podziemnych struktur, poszczególni działacze kontynuowali działalność na własną rękę. Dopiero 7 października 1987 odbyło się spotkanie przedstawicieli szczecińskich uczelni, na którym podjęto decyzję o reaktywacji NZS w Szczecinie. Kilka dni później na terenie Wydziału Humanistycznego i Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Szczecińskiego rozkolportowano ulotki – komunikat o reaktywowaniu w Szczecinie Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

30 lat po powstaniu Zrzeszenia, młodzi następcy pierwszych organizatorów, obecni członkowie NZS zorganizowali uroczystość dla uczczenia przypadającego na ten rok jubileuszu.



Podczas urodzinowego spotkania w czytelni naukowej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego odsłonięto tablicę pamiątkową.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele trzech pokoleń NZS-owców.

- W latach osiemdziesiątych Niezależne Zrzeszenie Studentów było częścią wielkiego ruchu „Solidarności” - przypomniał Andrzej Kotula, pierwszy przewodniczący NZS-u w Szczecinie. - Dziś można je postrzegać z różnych perspektyw: jako organizację, ruch, ale dla mnie to przede wszystkim grupa ludzi, których połączył ten sam system wartości.

Wszyscy zebrani na uroczystościach podkreślali, że połączyły ich ideały walki o wolność, a przyjaźnie zawarte podczas wspólnej działalności przetrwały do dziś.

- Byliśmy młodzi, chcieliśmy działać, a „Solidarność”, a potem NZS, to był dla nas prawdziwy powiew wolności – wspomina Paweł Bartnik, jeden z członków „pierwszego” NZS-u. - Przeżywaliśmy niezwykle uniesienia, spotykaliśmy niesamowitych ludzi, na których do dziś mogę liczyć, jak na nikogo innego.

- Z tamtych czasów pozostało mi przekonanie, że jeśli działa się razem i z pasją, to można załatwić wszystko – dodaje Teresa Hulboj.

O odrodzonym pod koniec lat 80-tych NZS-ie opowiadał jeden z jego liderów, Adam Nadworny.

- Chcieliśmy walczyć z komuną – mówi. - Łączyła nas chęć walki i niezgoda na otaczającą nas rzeczywistość. A jednocześnie był to czas wielkiej przygody, poznawania wspaniałych ludzi. Pamiętam dobrze to uniesienie i radość, kiedy udało nam się np. załatwić kilka nowych matryc do drukowania bibuły.

Paulina Łątka

Rocznica wprowadzenia stanu wojennego

13 grudnia 1981 roku Wojskowa Rada Ocalenia, z generałem Wojciechem Jaruzelskim na czele, wprowadziła w Polsce stan wojenny. Jak co roku, osoby domagające się rozliczenia winnych tamtych wydarzeń, przyszły pod pomnik Ofiar Komunizmu na pl. Grunwaldzkim. Kwiaty i hołd poległym i poszkodowanym przez totalitarny system złożył prezydent Szczecina Piotr Krzystek oraz przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek.

Stan wojenny miał zdławić NSZZ „Solidarność” i powstrzymać wolnościowe ruchy, które po Sierpniu 1980 miały coraz większy udział w życiu publicznym oraz zapewnić utrzymanie władzy przez partię komunistyczną. W ciągu kilku tygodni po podpisaniu Porozumień Sierpniowych do spontanicznie organizowanych struktur NSZZ „Solidarność” wstąpiły miliony osób. Powszechnie wierzone, iż jest to początek nowego rozdziału w dziejach Polski, szansa nie tylko na poprawę katastrofalnej sytuacji gospodarczej, lecz przede wszystkim na odzyskanie przez społeczeństwo podmiotowości, poszanowanie praw człowieka i obywatela czy wreszcie na odzyskanie suwerenności narodowej. Tymczasem komunistyczne władze praktycznie od samego początku przygotowywały siłowe rozwiązanie konfliktu. Taki wariant rozważano już w sierpniu 1980 roku, uznano jednak wówczas, iż skala konfliktu jest zbyt wielka, aby pacyfikacja przy użyciu wojska i milicji była możliwa do zrealizowania.

Ostateczna decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego na terytorium PRL zapadła tuż po południu 12 grudnia 1981 roku. Jako uzasadnienie rzekomej konieczności wprowadzenia stanu wojennego generał Jaruzelski, zwłaszcza po 1989 roku, podaje rzekome zagrożenie sowiecką interwencją, wobec której stan wojenny miał być „mniejszym złem”. Jeszcze przed północą rozpoczęto operację „Azalia”, której celem było opanowanie węzłów łączności oraz ośrodków radia i telewizji. Po sprawnym wykonaniu tej akcji na miesiąc zamilkły telefony. O północy rozpoczęto działania oznaczone kryptonimem „Jodła”, a więc akcję internowania działaczy „Solidarności” i opozycjonistów. Już pierwszego dnia stanu wojennego internowano blisko 3,5 tysiąca osób. Rano 13 grudnia przerażeni Polacy mogli obserwować czołgi i wojskowe patrole na ulicach miast, wysłuchać przemówienia generała Jaruzelskiego oraz przeczytać



wydrukowane w Związku Sowieckim obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wojennego. Informowało ono o rozlicznych ograniczeniach nałożonych na społeczeństwo – m.in. zakazie strajków i zgromadzeń, zawieszeniu związków zawodowych i większości organizacji społecznych, militaryzacji szeregu dziedzin gospodarki narodowej, wprowadzeniu godziny milicyjnej i konieczności posiadania przepustek przy opuszczaniu miejsca stałego zamieszkania.

Pierwsze strajki wybuchły już w niedzielę 13 grudnia 1981 roku, jednak prawdziwa ich fala zaczęła się rozlewać dopiero następnego dnia. 14 grudnia strajkowało już kilkaset zakładów w całym kraju, część protestów miała jednak charakter krótkotrwały – odpowiednie wrażenie wywierała grożąca surowymi konsekwencjami propaganda, brakowało wielu związkowych liderów, uwięzionych pierwszej nocy stanu wojennego. Najtragiczniejsze zajścia miały miejsce w Katowicach podczas krwawej pacyfikacji przez ZOMO kopalni „Wujek”, podczas której zabiło dziewięciu górników.



Stanowisko Prezydium KK nr 272/10 ws. generała Wojciecha Jaruzelskiego

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko rehabilitowaniu generała Wojciecha Jaruzelskiego poprzez włączanie go w główny nurt życia politycznego. Jest to niedopuszczalne. Tym bardziej, że dzieje się to w przededniu 40. rocznicy pacyfikacji robotniczych protestów na Wybrzeżu w 1970 roku, za którą Wojciech Jaruzelski ponosi polityczną, moralną, a być może i prawną odpowiedzialność. Wciąż trwa proces, w którym generał Jaruzelski jest oskarżony o sprawstwo kierownicze masakry robotników. Z jego ust do tej pory nie padła prośba o wybaczenie. Wkrótce kolejna rocznica 13 grudnia 1981 roku. Przypominamy, że to na Wojciechu Jaruzelskim spoczywa główna odpowiedzialność za wprowadzenie w Polsce stanu wojennego i bezwzględne zwalczanie w latach 80. NSZZ Solidarność. To on odpowiada za stłumienie nadziei na niepodległą Rzeczpospolitą, za dramaty setek tysięcy polskich rodzin i za zastój cywilizacyjny naszej Ojczyzny. Człowiek z takim życiorysem nie powinien reprezentować Polski w jakiegokolwiek sprawie. Prób jego rehabilitowania nie usprawiedliwiają żadne bieżące interesy państwowe czy partyjne.

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarności** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-1 6.00

Zarząd Regionu:

Faks
Internet
e-mail:

91 422 74 22, 91 423 37 79,
91 422 47 39, 91 423 05 68,
91 423 04 64,
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro posła na Sejm RP
Longina Komołowskiego

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Biuro Pośrednictwa Pracy

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia
Szkolenia

Teresa Stankiewicz
91 422 91 15
e-mail: teresa.stankiewicz@gmail.com

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz
Adam Kołodziej
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Księgowość

Maria Murawska
e-mail: księgowosc@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów pt. 10.00-12.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Opolska Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Tel.: 091 423 77 44

„Jedność” oraz Archiwum

91/423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

Kalendarz "Jedności" 2011

STYCZEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

LUTY

P	W	Ś	C	P	S	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28						

MARZEC

P	W	Ś	C	P	S	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

KWIECIEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	

MAJ

P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

CZERWIEC

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

LIPIEC

P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

SIERPIEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

WRZESIEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

PAŹDZIERNIK

P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

LISTOPAD

P	W	Ś	C	P	S	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				

GRUDZIEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego
70-483 Szczecin, Al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 422-74-22, fax 91 423-05-69
e-mail: solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl, www.solidarnosc.szczecin.pl
Kredyt Bank S.A. II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000